



Praktykujcie jogę i tjaęę

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 15 maja 1969 r. w Ahmedabadzie

W tym wielkim zgromadzeniu ludzie mówią wieloma językami. Każdy człowiek rozumie tylko swój język i chce, żeby mówić do niego w tym języku. Lecz istnieje język serca, który wszyscy mogą zrozumieć i który wszyscy chcieliby słyszeć. To jest język, którym mówię, język, który płynie z mojego serca do waszych serc. Kiedy serce przemawia do serca, wtedy miłość przekazywana jest bez żadnych zastrzeżeń.

Cierpienia i emocje, dążenia i pomieszanie, poszukiwania i smutek – wszystkie te emocje są w swej istocie takie same u wszystkich. Czułe serca wsłuchują się w te problemy ze współczuciem i odpowiadają z miłością.

Bądźcie jak kwiat lotosu na wodzie

Każdy pragnie być szczęśliwy; każdy chce pracować mniej i zarabiać więcej, dawać mało i brać dużo, ale nikt nie eksperymentuje z inną metodą – żeby chcieć mniej, a dawać więcej. Każda potrzeba to kajdany przeszkadzające w poruszaniu się, to kula u nogi. Młody student koledżu chodzi swobodnie na dwóch nogach. Kiedy się ożeni, chodzi na czterech nogach! Dziecko sprawia, że ma już sześć nóg i zakres jego ruchów jest ograniczony. Im więcej nóg, tym mniejsza szybkość i tym mocniej przywiera się do ziemi; stonoga może tylko pełzać. Więcej rzeczy to więcej trudności i więcej przeszkód. Nagromadzenie sof i foteli, łóżeczek dzieciennych i stołów, pótek i antyków zagraża pokój i sprawia, że przemieszczanie się jest powolne i ryzykowne.

Ograniczcie potrzeby, żyjcie prosto – oto droga do szczęścia. Przywiązanie prowadzi do zmartwień. Na końcu, gdy śmierć żąda, aby wszystko zostawić i wszystkich opuścić, jesteście przytłoczeni smutkiem! Bądźcie jak kwiat lotosu na wodzie – na niej, ale nie w niej. Woda jest dla lotosu niezbędna do wzrastania, ale nie pozwoli on, aby zmoczyła go choć jedna kropla. Świat przedmiotowy jest areną cnoty i salą gimnastyczną dla ducha. Wykorzystujcie go jednak wyłącznie w tym celu; nie nadawajcie mu wyższego statusu i nie uważajcie, że jest najważniejszy.

Bóg będzie widzialny, gdy urzeczywistni Go sadhana

Są ludzie, którzy chodzą i głoszą, że Boga nie ma, ponieważ nie mogą Go zobaczyć. Mówią, że szukali w przestrzeni kosmicznej, w drodze na księżyc, a nawet na księżycu, ale nie było tam śladu Wszchemogącego. Lecz oni sami to domy, w których On mieszka przez cały czas! Tak jak ślepcy prowadzą ślepców do upadku, tak samo inni powtarzają jak papugi to modne hasło. Nikt nie widzi korzeni, ale one są, tyle że głęboko w ziemi, z dala od oczu wszystkich. Czy możecie twierdzić, że drzewa nie mają korzeni, że nic ich nie odżywia i nie podtrzymuje od spodu? Bóg żywi, podtrzymuje, stale kontroluje, choć jest niewidzialny. Mogą zobaczyć Go ci, którzy podejmują wysiłek według zasad ustanowionych w określonym celu przez tych, którzy zdołali Go doświadczyć. Bóg jest jak masło w mleku – staje się widzialny, gdy urzeczywistni Go sadhana (duchowe dążenie).

Nie widzicie fundamentów drapacza chmur. Czy możecie zatem twierdzić, że stoi on na samej ziemi? Fundament tego życia leży głęboko w przeszłości, w żywotach, które już przeżyliście. Budowla ta została ukształtowana przez architekturę tamtych żywotów. To, co niewidoczne, rozstrzyga o wszystkim, o ilości pięt, o wysokości i kubaturze.

Skupcie swoje pragnienia na Bogu

Bóg jest tym wielkim Niewidzialnym, tym olbrzymim Niepoznawalnym. Chociaż nie widzicie korzeni drzewa ani nie wiecie, jak szeroko i głęboko znajdują się pod ziemią, lejecie wodę wokół pnia, aby mogła do nich dotrzeć. Oczekujecie, że kiedy woda dotrze do tych korzeni, drzewo wyda owoce. Podobnie uwierzcie, że jest Bóg – jako podstawa całego stworzenia; módlcie się doń, a On obdarzy was obficie owocami.

Głównymi środkami, dzięki którym możecie odwiązać się od rozrywek, a przywiązać się do Boga, są joga (zjednoczenie z Bogiem) i tjaga (wyrzeczenie). Kamy (pragnienia) należy pozbyć się dzięki tjadze, zaś Ramę (Boga) trzeba zdobyć jogą. Pragnienie tłumi inteligencję, zniekształca osąd, zaostża apetyt zmysłów. Użycza przedmiotowemu światu kłamliwego powabu. Gdy pragnienie znika lub zostaje skupione na Bogu, wówczas inteligencja świeci sama z siebie jaśniejąc swym pierwotnym blaskiem. I ten blask odsłania Boga we wnętrzu i na zewnątrz. Oto prawdziwa atma saksatkara (ureczywistnienie jaźni).

Błogosławię was, abyście odnieśli powodzenie w sadhanie. Jeśli zaś nie prowadzicie żadnej sadhany, radzę wam podjąć prostą – namasmaranę (śpiewanie boskiego imienia) połączoną z okazywaniem szacunku rodzicom, starszym i nauczycielom oraz służeniem biednym i chorym. Postrzegajcie każdego z nich jako swego Isztadewatę (wybrane bóstwo). To napełni wasze serca miłością i da wam stałość umysłu oraz spokój.

Tłum. Grzegorz Leończuk
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, czerwiec 2012
(isdk)